

Rezolucja w sprawie Syrii będzie kompromisowa

27 września 2013

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Syrii może zostać uzgodniona w ciągu najbliższych dwóch dni. Poinformował o tym wiceminister spraw zagranicznych Rosji Giennadij Gatiłow. W jego ocenie negocjacje toczą się pomyślnie, strony zgodzą się na kompromis. W dokumencie raczej będzie odwołanie do VII Rozdziału Karty Narodów Zjednoczonych, jednak bez możliwości zastosowania siły przeciwko Damaszkowi bez dodatkowego omówienia tego kroku w Radzie Bezpieczeństwa. Moskwa obiecuje nie blokować w Radzie Bezpieczeństwa ONZ rozpatrywania siłowego oddziaływania na Damaszek, jeżeli syryjskie władze wycofają się z wypełniania rezolucji. Jak oświadczył szef resortu polityki zagranicznej Rosji Siergiej Ławrow w wywiadzie dla gazety „Washington Post”, Moskwa będzie na to przygotowana, gdyż nie jest zainteresowana popieraniem jakichś sił politycznych w Syrii, a „utrzymaniem jej niepodzielnym, suwerennym, niepodległym krajem, gdzie prawa wszystkich grup, w tym etnicznych, są przestrzegane”.

Prezydent Syrii Baszar al-Assad obawia się nowych prowokacji ze strony powstańców i popierających ich sił zewnętrznych. W wywiadzie dla latynoamerykańskiej telewizji „Telesur” przewidział, że uzbrojeni bojownicy mogą blokować dostęp inspektorów ONZ do magazynów z bronią chemiczną i zerwać wypełnianie rezolucji. Al-Assad podkreślił, że nie dysponuje dowodami na to, że broń chemiczną powstańcom dostarczano zza granicy, ale to, że zwykła broń i amunicja trafia do opozycji z zewnątrz, wiedzą wszyscy.

Grupa inspektorów ONZ ds. broni chemicznej wyjechała z hotelu w Damaszk, wznowiając swoją pracę w Syrii. Ze względów bezpieczeństwa harmonogramy prac nie zostały ujawnione. W środę eksperci z Ake Sellstromem na czele powrócili do Syrii,

aby kontynuować dochodzenie w sprawie faktów użycia broni chemicznej. Wcześniej szef grupy powiedział, że przedstawiony w ONZ raport na temat ataku chemicznego z 21 sierpnia pod Damaszkiem był częściowy. Według jego danych, takich przypadków było około 14 i zasługują one na przeprowadzenie nowego śledztwa. Pełny raport ekspertów powinien być gotowy do końca października.

Rosja weźmie udział w likwidacji syryjskiej broni chemicznej na terytorium Syrii. Wywiezienie jej do Rosji nie jest możliwe – poinformował w czwartek wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow. Wyjaśnił on, że Moskwa nie widzi sensu w zmianie warunków konwencji zakazującej wywozu broni chemicznej z Syrii. Podczas wystąpienia na wystawie Russia Arms Expo-2013 w Niżnym Tagile Riabkow przypomniał, że Rosja realizuje własny program niszczenia broni chemicznej.

Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow przekazał sekretarzowi stanu Stanów Zjednoczonych Johnowi Kerry'emu dane, potwierdzające związek syryjskiej opozycji z atakiem chemicznym na przedmieściach Damaszku 21 sierpnia – poinformował szef rosyjskiej dyplomacji w wywiadzie dla gazety „Washington Post”. Jak powiedział, na świadectwa te składają się między innymi doniesienia dziennikarzy, którzy znaleźli się na miejscu wydarzeń i rozmawiali z bojówkarzami, a także wnioski byłych pracowników CIA, wysłane pod adresem Baracka Obamy. „Informacje te znajdują się w otwartym dostępie” – dodał Ławrow.

Próbki sarinu użytego 19 marca pod Aleppo są identyczne z próbkami gazu zastosowanego 21 sierpnia pod Damaszkiem – oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Z kolei szef Kancelarii Putina Siergiej Iwanow zasugerował wcześniej, że rakietą, w której znajdował się środek trujący, mogła być dostarczona przez... Polskę. „Główny wniosek z badania przeprowadzonego przez rosyjskich ekspertów sprowadza się do tego, że sarin wykorzystany pod Aleppo wytworzono metodami chałupniczymi. Mamy także świadectwa, że sarin użyty pod

Damaszkiem wyprodukowano w ten sam sposób, ale w większym stężeniu” – powiedział szef MSZ FR.

Wcześniej szef Administracji (Kancelarii) Prezydenta Federacji Rosyjskiej Siergiej Iwanow oświadczył, że metodami chałupniczymi wykonany był też pocisk rakietowy z głowicą wypełnioną sarinem zastosowany pod Damaszkiem. Iwanow zasugerował przy tym, że sama rakietą mogła zostać dostarczona przez Polskę. Wyjaśniając w sobotę w wypowiedzi dla rosyjskiej telewizji państwowej Rossija pochodzenie napisu cyrylicą na znalezionym przez ekspertów ONZ na miejscu ataku chemicznego pod Damaszkiem fragmencie pocisku rakietowego wykorzystanego do przeniesienia głowicy z sarinem – przyznał, że jest to „część radzieckiej rakiety klasy „ziemia-ziemia”, wytwarzanej w latach 1950. i 1960. a później wycofanej z produkcji”. „Można się domyśleć, że w tamtych czasach – a także później – radziecką broń dostarczano do wielu dziesiątków państw. Pragnę zauważyć, że nielicencyjną radziecką broń dostarczali nasi dawni partnerzy i przyjaciele z rozsądku z państw Europy Wschodniej – Polski i Bułgarii. W formie nielicencyjnej. Dlatego nawet nie wiemy, co tam dostarczano. Jednak broń dostarczano” – oznajmił szef kremłowskiej kancelarii.

Według raportu ONZ na przedmieściach Damaszku 21 sierpnia użyto sarinu. Doszło tam do zbrodni wojennej, której ofiarami padli cywile. Mandat inspektorów ONZ nie przewidywał ustalenia, która strona konfliktu odpowiada za użycie gazu bojowego. Zdaniem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wszystko wskazuje na to, że za atakiem stoi strona rządowa, a odpowiedzialność ponosi prezydent Syrii Baszar al-Assad. Sam al-Assad utrzymuje, że gazu bojowego użyli jego przeciwnicy. To samo twierdzi popierająca go Rosja.

Autorstwo: Natalia Kowalenko (akapity 1, 2), Głos Rosji (3-5), oa (6-8)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna](#)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”